



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

redaktor wydania

Trzeba najpierw każdą sprawę dokładnie zbadać. (...) Każdy będzie indywidualnie rozpatrywany, bo trudno stworzyć jakiś schemat i według niego traktować wszystkich". Słowa biskupa Stefana Cichego zaczerpnięte z wywiadu zamieszczonego na stronach IV i V dotyczą miłosierdzia, sprawiedliwości i są aktualne w kontekście Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Klamrą zwierającą obecny numer naszej wkładki diecezjalnej jest przedstawienie dwóch parafii, w których liczy się przede wszystkim kochające serce.

ZA TYDZIEŃ

- PRL DO ZLIKWIDOWANIA?
- PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI DOLNOŚLĄSKICH ZUCHÓW I HARCERZY
- PRZED PIELGRZYMKĄ DO GROBU JANA PAWŁA II w 15. rocznicę diecezji

W parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Jaworze

Wezwanie, które zobowiązuje

Pomimo że parafia jest młoda, jej wierni potrafią okazywać przez cały rok duże zaangażowanie w życie wspólnoty. Wypływa to z wezwania, którego wspomnienie przypada w Niedzielę Miłosierdzia Bożego.

Dzisiejsze zadania proboszcza parafii w Jaworze od 1998 roku pełni ks. Zbigniew Tracz. – Gdy przyszedłem do tej parafii, wspólnie z kapłanami postanowiłem sprowadzić relikwie św. Siostry Faustyny Kowalskiej – mówi proboszcz. – Ten fakt zmobilizował mnie do rozpoczęcia budowy nowej świątyni pod wezwaniem św. Faustyny – dodaje ks. Zbigniew. Rok temu kościół został konsekrowany.

Coroczne przygotowania do odpustu parafialnego w drugą Niedzielę Wielkanocną poprzedza przede wszystkim Nowenna do Miłosierdzia Bożego podczas adoracji



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

Najświętszego Sakramentu. – Tak prawdę mówiąc, mamy co roku niebywale szczęście, ponieważ parafialne przygotowanie do Świąt Wielkiej Nocy przez rekolekcje wielkopostne jest jedną w swoim rodzaju okazją, aby jeszcze lepiej przeżyć odpust, który jest przecież tydzień po Nie-

Nowa świątynia pod wezwaniem św. Faustyny w Jaworze jest najlepszym pomnikiem żywych serc parafii Miłosierdzia Bożego

dzieli Zmartwychwstania Pańskiego – mówi proboszcz. – Nie może być lepszego przygotowania i zaangażowania wiernych. Dla naszej parafii jest to jedno wielkie święto, które zaczynamy od Wielkiego Czwartku i przedłużamy, aż do odpustu – dodaje.

KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

JEDZIE POCIĄG Z DALEKA...



To tytuł wystawy, którą można obejrzeć od 3 marca w salach Muzeum Miedzi w Legnicy. Składa się na nią kilkanaście kompozycji, przedstawiających miniaturowe modele różnego typu lokomotyw wraz z ich otoczeniem. Autorem wszystkich prac jest ks. Janusz Grygier, na co dzień proboszcz w Mostówce (diecezja warszawsko-praska), znany nie tylko w Polsce modelarz kolejowy, członek Warszawskiego Klubu Modelarzy Kolejowych. Wystawę wzbogacają autentyczne mundury kolejowe i akcesoria kolejarskie wypożyczone na czas wystawy od legnickich PKP oraz osób prywatnych. Wystawa potrwa do 25 maja.

Podczas ubiegłorocznej poprzedniej edycji targów TRAKO ks. Janusz Grygier otrzymał nagrodę za dioramę pt. „Tartak”

Wiosna, ach to ty!

ZGORZELEC/GÖRLITZ. W tym roku po raz pierwszy w Görlitz zagościła „Polska wiosna”. Od 3 kwietnia to niemieckie miasto jest jedną dużą wystawą polskiej sztuki współczesnej. Specjalnymi gośćmi będą m.in. Wiesław Sadurski, artysta malarz mieszkający na stałe w Berlinie, czy reżyser Filip Bajon. Celem „Polskiej wiosny” jest stworzenie w tym roku i w latach następnych stałej platformy dla polskiej sztuki współczesnej. Miejscem prezentacji będą m.in. Teatr Görlitz, Dom Towarowy Hertie oraz Browar Landskron Kulturbrauerei. Organizatorem „Polskiej wiosny” jest galeria Neiß-Galerie, prowadzona przez Sapos GmbH, przy wsparciu fundacji Veolia-Stiftung Görlitz, Instytutu Polskiego w Lipsku i warszawskiej Fundacji Pro Design.Pl. „Polską wiosnę” zainaugurowała konferencja prasowa w Neiß-Galerie, na której zaproszeni goście mogli zobaczyć dzieła Wiesława Sadurskiego oraz część wyrobów design.pl. Nie mniejszym powodzeniem cieszyło się kosztowanie tradycyjnych polskich potraw. Autorem i koordynatorem



ROMAN TOMCZAK

Granica polsko-niemiecka od dawna nie stanowi przeszkody nie tylko dla wiosny, ale także dla mieszkańców obu krajów

toem tego projektu jest Andrzej Słomianowski – polski poeta i pisarz. Patronat nad imprezą objęli burmistrzowie Rafał Gronicz ze Zgorzelca oraz Ulf Grossmann, reprezentujący Görlitz. „Polska wiosna” w Niemczech potrwa do 30 maja.

Laboratorium na kółkach

BOLESŁAWIEC. Zakończyło się tutaj szkolenie dla nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, które nosiło nazwę „Europejska Ramowa Dyrektywa Wodna w edukacji ekologicznej”. Zostało zorganizowane w ramach polsko-niemieckiego projektu „Saksońskie ekomobile w Euroregionie Nysa”. Przygotowywały je m.in. Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze” w Lubaniu, Saksońska Fundacja Przyroda i Środowisko, Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Lubaniu oraz

Miejskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Bolesławcu. Celem szkolenia było zapoznanie zainteresowanych „Jak uczyć o Europejskiej Ramowej Dyrektywie Wodnej?”. Pedagogowie uczyli się określania stanu ekologicznego wód płynących, wykonywali badania biologiczne i chemiczne oraz zapoznawali się z metodyką badawczą. W trakcie szkolenia zaprezentowany został również ekomobil „Planaria” – mobilne laboratorium będące jedną z form wsparcia edukacji ekologicznej w Saksonii.

W kopalni miedzi zginął górnik

POLKOWICE. 53-letni górnik zginął w czwartek (05.04) w kopalni miedzi Polkowice-Sierszowice. Około północy doszło tam do wstrząsu górotworu, który spowodował osunięcie się skał na pracujących w tej strefie górników. Wstrząs miał siłę sześciu stopni w sześciostopniowej skali górnicyj.

W kilkanaście minut po wypadku na miejscu byli ratownicy Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego w Sobinie. Niestety, w wyniku wstrząsu na miejscu zginął jeden górnik, dwóch innych z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. Tragicznie zmarły górnik zostawił żonę i dwójkę dzieci.

Urodzaj na dziennikarzy

LUBIN. Zakończono Warsztaty Dziennikarskie zorganizowane przez Uczelnię Zawodową Zagłębia Miedziowego w Lubinie. Michał Ratyński, zwycięzca warsztatów, chodzi do drugiej klasy III Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze. Ma jeszcze dwa lata do matury, a w kieszeni już indeks uczelni wyższej, bo taka była pierwsza nagroda. – Na udział w warsztatach zdecydowałem się w ostatnim dniu przyjmowania zgłoszeń – mówił po otrzymaniu indeksu UZZM Michał Ratyński, uznany także za Największą Indywidualność Warsztatów. – Nie przeszkadzała mi nawet odległość i dojazdy na zajęcia warsztatowe. Wykładowcy pokazali, na czym polega dziennikarstwo. Teraz wiem, że chcę pracować w tym zawodzie – dodał Michał. W warsztatach udział wzięło ponad 150 osób z osiemnastu dolnośląskich szkół. Młodzież do-



UM W LUBINIE

Katarzyna Tomaszewicz i Michał Ratyński (z prawej) – zwycięzcy Warsztatów Dziennikarskich Uczelni Zawodowej Zagłębia Miedziowego

jeżdżała tutaj m.in. z Legnicy, Polkowic, Bolesławca, Świebodzic, Kowar, Jeleniej Góry, Chróstnika, Nowej Soli, Złotoryi, Głogowa i Lubina. Organizatorzy warsztatów, ze względu na bardzo duże zainteresowanie zajęciami, biorą pod uwagę możliwość ich powtórzenia w przyszłym roku akademickim.

Dwie rocznice

DIECEZJA LEGNICKA. Na terenie wszystkich parafii, powiatów, gmin i miast na terenie diecezji legnickiej uroczyste i w zadumie obchodzono drugą rocznicę śmierci sługi Bożego Jana Pawła II. Poniedziałkowy wieczór 2 kwietnia był wieczorem powagi, smutku i rozpamiętywania nawet dla tych, którzy „z transcendencją mają kłopoty”. Spotkania i Msze św. wypełnione były modlitwą. Organizatorzy każdego spotkania starali się je urozmaicać na różne sposoby. W podlubińskiej Górzycy w niebo wyrzucili płomień ogromnego ogniska. W Prochowicach razem z wiernymi modlił się Jan Paweł II, którego głos słycać było z taśmy. Punktualnie o godz. 21.37 w setkach tysięcy domów i mieszkań na terenie diecezji legnickiej zabłysły znicze, symbol jedności w poczuciu straty po wielkim Papieżu Polaku, pamięci o nim oraz nadziei na jego rychłą beatyfikację. W tym roku przypada 10. rocznica po-

bytu w Legnicy papieża Jana Pawła II. W związku z tym od blisko roku trwają na terenie Legnicy spotkania w ramach Legnickiego Roku Jana Pawła II. Ich zakończenie planowane jest na czerwiec, miesiąc, w którym Jan Paweł II odwiedził Legnicę.



ROMAN TOMCZAK

Druga rocznica śmierci Jana Pawła II w Prochowicach

Dla większej czci i ku poznaniu Pisma Świętego

Z pochodnią przez życie

W roku 2005 Episkopat Polski powołał Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Niebawem także zostało utworzone w diecezji legnickiej. Teraz trzecią niedzielę wielkanocną bp Stefan Cichy ustanowił w naszej diecezji Niedzielą Biblijną.

Tegoroczna trzecia niedziela wielkanocna w Liturgii Słowa przywołuje scenę uczniów w drodze do Emaus. Pan Jezus tłumaczył im wtedy, co jest o Nim napisane w Starym Testamencie u Mojżesza, u proroków i w psalmach. – Dlatego postanowiłem tę niedzielę jakoś szczególnie obchodzić nie tylko w tym roku C, wg kalendarza liturgicznego, ale co roku – mówi biskup

legnicki Stefan Cichy. – Ma to też służyć temu, aby większe było uwielbienie Pisma Świętego, do czego zachęcali

nas sługa Boży Jan Paweł II – choćby w liście na progu trzeciego tysiąclecia – i rok temu papież Benedykt XVI w swoim orędziu do ludzi młodych, aby słowo Boże było pochodnią na ich drodze życia – dodaje biskup.

Pomysł na przeprowadzenie Niedzieli Biblijnej powstał w kręgach lokalnych, diecezjalnych pomiędzy referatem katechetycznym a Dziełem Biblijnym, za które w diecezji odpowiada ks. Sławomir Stasiak. – To jest rzecz analogiczna do spotkań w ramach wieczorów biblijnych, z tym, że z akcentem przesuniętym na parafie – mówi ks. Sławomir. Do każdej parafii będą wysyłane materiały z propozycją przeprowadzenia Niedzieli Biblijnej i całego tygodnia po niedzieli, aż do soboty. Materiały to przede wszystkim pomoce do homilii dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych, modlitwa wiernych na cały tydzień i przygotowane pięć nabożeństw. Oprócz tego są jeszcze teksty do przeprowadzenia w rodzinie albo innej wspólnocie kręgu biblijnego lub medytacji biblijnej. – To

Maksyma św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” jest bardzo aktualna

jest właściwie całą inicjatywą, którą przeprowadzamy w ramach Dzieła Biblijnego

– mówi ks. Stasiak. – Chciałbym, aby Pismo Święte trafiło pod strzechy. Aby po kilku latach prowadzenia tej Niedzieli Biblijnej stało się tak, że większość rodzin w parafiach posiada egzemplarz Pisma Świętego po to, by do niego sięgać i czerpać życiowe rady – dodaje na koniec ks. Sławomir Stasiak. **XGW**



DEKRET

O ustanowieniu III niedzieli wielkanocnej Niedzielą Biblijną w diecezji legnickiej

Konstytucja Soboru Watykańskiego II O Objawieniu Bożym przypomina, że „Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym” (KO 21). I dalej: „Do biskupów, »przy których jest nauka apostołska«, należy odpowiednie doprowadzenie powierzonych im pieczy wiernych do właściwego korzystania z ksiąg Bożych, zwłaszcza ksiąg Nowego Testamentu, a w szczególności Ewangelii” (KO 25).

Postępując za tą myślą, niniejszym Dekretem ustanawiam III Niedzielę Wielkanocną NIEDZIELĄ BIBLIJNĄ w diecezji legnickiej i jako taką polecam ją wpisać do kalendarza duszpasterskiego. Wyrażam nadzieję, że ta inicjatywa, wraz z innymi działaniami Dzieła Biblijnego w naszej diecezji, przyczyni się do pogłębienia nie tylko rozumienia Pisma Świętego, ale również do stałego z nim kontaktu wszystkich wiernych naszego Kościoła lokalnego.



† **STEFAN CICHY**
biskup legnicki

STOWARZYSZENIE DZIEŁO BIBLIJNE IM. JANA PAWŁA II

Jest odpowiedzią na wezwanie Soboru Watykańskiego II, które uwzględni także wiernych świeckich. We właściwym odczytaniu słowa Bożego pomagają powołane do tego celu instytucje. Jedną z nich jest Dzieło Biblijne, które zostało przyjęte 21 września 2005 roku, podczas ogólnopolskiego spotkania biblistów w Łowiczu. Dzieło przyjęło imię Jana Pawła II. Dzieło Biblijne jest organizacją kościelną o zasięgu ogólnopolskim. Wśród celów, jakie sobie stawia, znajdują się m.in.: opracowywanie komentarzy do Pisma Świętego, organizowanie konferencji, wystaw, konkursów biblijnych, współpraca z ośrodkami apostołstwa biblijnego, szkołami i uczelniami, a także działalność szkoleniowa w zakresie języków i nauk biblijnych.

Z biskupem **Stefanem Cichym** o tym, co przeczytał w swojej teczce i jak traktować współpracowników służb bezpieczeństwa, rozmawia **Mirosław Jarosz**

MIROSLAW JAROSZ: *Co oznacza status pokrzywdzonego?*

BISKUP STEFAN CICHY: – Wielu księży, również późniejszych biskupów, w czasach PRL było nękanymi przez służby bezpieczeństwa, inwigilowanymi i w różny sposób prześladowanymi. Już w pierwszych latach kapłaństwa miałem świadomość, że jestem obserwowany, dowiedziałem się także, że byłem kandydatem na tajnego współpracownika. Po kilku latach zrezygnowano z tego, widząc, że nie dadzą rady mnie zdobyć. W związku z inwigilacją przeżyłem wiele trudnych chwil. Dlatego na początku lutego 2007 r. wystąpiłem o status pokrzywdzonego, wypełniłem wnioski i po jakimś czasie, po zebraniu wszystkich akt, otrzymałem go. Podobnie biskup Stefan Regmunt wystąpił z wnioskiem o nadanie statusu pokrzywdzonego i taki otrzymał. Pismo IPN z Wrocławia nosi datę 27 lutego tego roku.

Razem z tym statusem dostałem dwie dość obszerne teczki, pełne dokumentów na mój temat. Prawie całość pochodzi z Katowic. Ciekawe, że nie znalazłem tam dokumentów z Krakowa, w którym także przez pewien czas mieszkałem.

Posiadanie statusu pokrzywdzonego zaświadcza, że nie współpracowało się z żadnymi służbami.

Czego dowiedział się ks. biskup z lektury swoich teczek?

– Dowiedziałem się, jak bardzo się mną interesowano. W większości są w teczkach notatki służbowe pisane po rozmowach ze mną, na przykład zaraz po złożeniu wniosku o paszport w 1970 r., w związku z wyjazdem do studia do Wiednia. Kolejna rozmowa dotyczyła wyjaśnień po wywiadach w zakładzie pracy mojego ojca i brata. Następne notatki pisano po oddaniu paszportu i kolejnym jego wydaniu. Prócz tego są notatki służbowe z rozmów z innymi osobami. Są również notatki mówiące o tym, że w ramach działań operacyjnych należy kontrolować korespondencję i rozmowy telefoniczne. Jest też zestawienie za pewien okres mojej korespondencji, jest wyszczególniony adresat, nadawca i w jakiej sprawie pisano. Niektó-



MIROSLAW JAROSZ

re listy zostały w całości skserowane. Są to różne listy, moje prywatne, listy mojego biskupa do mnie, biskupa Bednorza do kardynała Koeniga, mojego kolegi czy proboszcza do mnie. Listy te ktoś czytał. Okazuje się jednak, że w tych relacjach jest dużo nieprawdy. Np. jest napisane, że w jakimś liście wspominam o podróży do Włoch, Anglii i Jerozolimy, a ja w Anglii w ogóle w tym czasie nie byłem, nie mogłem więc o tym pisać. Kontrolowane były również moje rozmowy telefoniczne. Jest np. notatka, że zadzwonił do mnie jakiś pan w sprawie rzutnika do wyświetlania pieśni w kościele. Notatka mówi, kto i o której godzinie dzwonił, że był to człowiek bezpartyjny, praktykujący. Sporo zanotowanych faktów jest niezgodnych z prawdą.

Czy domyśla się biskup, kto mógł takie rzeczy pisać, być może nawet z grona współpracowników?

Po przeczytaniu dokumentów z IPN już wiem, że wiele informacji tam zawartych to kłamstwa – mówi bp Cichy

– W większości pisali te notatki oficerowie Służby Bezpieczeństwa, ale są tam podane także źródła informacji pochodzących od innych osób pod różnymi kryptonimami, np. „Kapelan”, „Doktor”, „Kris” i inne, ale nie domyślałem się, kto się krył pod tymi kryptonimami.

Rozmawiamy tuż przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Jak w tym kontekście Kościół powinien podchodzić do osób, które dały się uwikłać we współpracę?

– Część ludzi rzeczywiście dała się uwikłać, chociaż ilu ich jest i w jaki sposób dali się uwikłać, nie wiadomo. Nie zawsze fakt, że ktoś figuruje w aktach lub podjął się bycia współpracownikiem oznacza, że rzeczywiście współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa. Czasem nie ma w aktach żadnego podpisu księdza. Wracając do pytania: jeżeli ktoś przyznaje się, że był tajnym współpracownikiem i ubolewa nad

nt otrzymali z IPN-u status pokrzywdzonych

klamcom

tym, że dał się wciągnąć, z takich czy innych powodów, to Pan Bóg nawet najcięższe grzechy wybacza, jeżeli człowiek żałuje popełnionego czynu. Więc i nam wypada przebaczyć. Potępić trzeba grzech, ale nigdy grzesznika. Taka jest prawda o miłosierdziu.

Ta współpraca wiązała się często z trudnymi wyborami, nierzadko groźbami, dlatego dziś chyba trudno jest to wszystko oceniać?

– Tak, tajne służby szukały różnych pretekstów, żeby kogoś na czymś przyłapać i móc go szantażować. Trudno sprawy zapisane w teczkach oceniać, ponieważ wiele zapisów jest tam nieprawdziwych. Sam z moich akt widzę, że pewne fakty, które raczej powinny być sprawdzone i prawdziwe, są fałszywie podane. Kilka razy w teczce podana jest moja charakterystyka i zapisano tam, że skończyłem liceum ogólnokształcące w Rybniku, a ja skończyłem liceum w Gliwicach. Mam taką zasadę: jeżeli ktoś mnie raz okłamie, to mu już nie wierzę.

To nie wszystko. Znalazłem notatkę bez daty i bez nazwiska napisaną na maszynie. Tam, gdzie miało być nazwisko, są kropeczki i nazwisko wpisane jest ręcznie. Czyli tekst został wcześniej opracowany. To najlepiej świadczy o prawdziwości tych dokumentów.

Z drugiej strony teczki nie zawierają wszystkich dokumentów. Wielu ważnych dokumentów tam brakuje. Nie ma np. śladu po wielkiej aferze z SB z 1981 roku, kiedy to w pierwszym roku działalności Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach wszyscy nowo przyjęci klerycy dostali odbitki kserograficzne listu z moim podpisem. Był to list, którego nie mogłem podpisać. Odstraszał on od przyjazdu do seminarium. I o tym liście w aktach nie ma śladu. Wówczas odkryłem, że zrobiono odbitkę mojego podpisu z pisma, które złożyłem w Urzędzie do spraw Wyznań. Pisma, które napisałem jako rektor, prosząc o potwierdzenie zaświadczenia dla władz wojskowych, że klerycy zostali przyjęci do seminarium na pierwszy rok studiów. Zaświadczenie to było po-

trzebne, żeby byli oni zwolnieni ze służby wojskowej.

W notatkach znajdujących się w teczce kilka razy występuje stwierdzenie, że zawsze przychodziłem albo w sutannie, albo w koloratce, nigdy w cywilnym ubraniu, i o tym też są notatki. Proponowano mi czasem spotkanie w jakiejś restauracji albo kawiarni, ja zawsze przychodziłem służbowo, do biura paszportów albo komendy miejskiej, czy wojewódzkiej.

Archidiecezja wrocławska jako jedna z pierwszych podjęła trud sprawdzenia współpracy duchownych. Od niedawna w specjalnej komisji są delegaci kurii legnickiej, w jakim kierunku będą podążały prace?

– W archidiecezji wrocławskiej już wcześniej wszystkie te sprawy były badane. Po zebraniu biskupów diecezjalnych 12 stycznia br. biskup świdnicki Ignacy Dec i ja wystąpiliśmy z wnioskiem do metropolity wrocławskiego, by powiększył działającą Komisję Archidiecezjalną i powołał Komisję Metropolitalną. Ks. abp Gołębiewski spełnił naszą prośbę. W Komisji Metropolitalnej jest, prócz księży z archidiecezji wrocławskiej, dwóch księży z diecezji legnickiej oraz dwóch z diecezji świdnickiej. Ta komisja ma swoje spotkania. Nie zajmuje się zmarłymi księżmi. Najpierw rozpatrywane będą akta dziekanów i wicedziekanów, później proboszczów. Jakie będą wyniki tych prac, zobaczymy.

Jak pozostać w zgodzie z zasadą miłosierdzia, nie naruszając sprawiedliwości? Trudno potraktować jednakowo tych, którzy ulegli naciskom, i tych którzy się nie ugięli, ponosząc wszystkie tego skutki.

– Trzeba najpierw każdą sprawę dokładnie zbadać. Może niektórzy księża sami się przyznają i będą prosili o jakiś rodzaj kary. Nie sposób dziś ocenić, jak to będzie wyglądało. Każdy będzie indywidualnie rozpatrywany, bo trudno stworzyć jakiś schemat i według niego traktować wszystkich. Każdy przypadek jest zupełnie inny.

STATUS POKRZYWDZONEGO

Status pokrzywdzonego, jaki w ostatnich dniach marca otrzymali legnicy biskupi Stefan Cichy i Stefan Regmunt, przysługuje osobom, które po złożeniu wniosku otrzymały informację o odnalezieniu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej dokumentów, świadczących o gromadzeniu w sposób celowy przez komunistyczne organa bezpieczeństwa państwa informacji o nich. Z zapytaniem, czy przysługuje mu „status pokrzywdzonego” może wystąpić do IPN każdy obywatel RP. Przyznanie statusu umożliwi wystąpienie do IPN o udostępnienie dokumentów gromadzonych na jego temat przez komunistyczne tajne służby.

Status pokrzywdzonego nie przysługuje natomiast byłym obywatelom PRL, na temat których SB nigdy żadnych materiałów nie zbierała. Pokrzywdzonym nie jest też osoba, która była funkcjonariuszem, pracownikiem lub współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL.

KOMISJA NAUKOWA DS. NAJNOWSZEJ HISTORII

ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ Metropolita wrocławski arcybiskup Marian Gołębiewski powołał komisję historyczną już 5 maja 2005 r. Wrocławska komisja była trzecią tego typu po lublińskiej i tarnowskiej. W związku z postanowieniami Konferencji Episkopatu Polski z 12 stycznia 2007 przemianował i zreorganizował ją w komisję naukową. Przy przekształceniu komisji metropolita poszerzył również jej skład o kapłanów z diecezji legnickiej i świdnickiej. Zadaniem jej członków jest gruntowne poznanie i obiektywna ocena powojennej historii archidiecezji, w szczególności w latach 1945–1990. Prace prowadzone są w ścisłej współpracy z IPN we Wrocławiu. Na trudność w prowadzeniu badań ma wpływ duża objętość zachowanych teczek (ok. 11 km akt), oraz ich niekompletność. W skład komisji wchodzi przewodniczący ks. dr Alojzy Ślósarczyk – wikariusz biskupi ds. metropolitalnego trybunału kościelnego we Wrocławiu, wiceprzewodniczący ks. prof. Józef Pater – rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, członkowie: ks. dr Marian Biskup – rektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz ks. prof. Mieczysław Kogut i ks. prof. Wiesław Wenz – z PWT. Ze strony diecezji legnickiej wydelegowani zostali ks. dr hab. Władysław Bochnak i ks. dr Stanisław Kusik.

Udane rezultaty współpracy diecezji legnickiej i Filharmonii Dolnośląskiej

Muzyka i sacrum

2 czerwca, w 10. rocznicę odwiedzin naszej diecezji przez Jana Pawła II, w krzeszowskim kościele św. Józefa odbędzie się uroczysty koncert. To nie pierwsze i zapewne nie ostatnie wspólne przedsięwzięcie diecezji legnickiej i Filharmonii Dolnośląskiej.

– Uważam, że jako filharmonia mamy taką powinność, by nie tylko organizować koncerty symfoniczne, ale również poszerzać rzeszę odbiorców. Świętym miejscem do tego jest chociażby Krzeszów – mówi Zuzanna Dziedzic, dyrektor naczelna Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. – Już w zeszłym roku udało się nam wspólnie z diecezją legnicką przygotować tam koncerty. W tym roku chcielibyśmy zorganizować w Krzeszowie również kilka koncertów organowych. Żeby podtrzymać tradycję, będziemy robić wszystko, aby po raz drugi odbył się festiwal „Salve Regina” w Krzeszo-



MIROSLAW JAROSZ

wie. I kiedy bazylika będzie już po remoncie, chcielibyśmy, by była to impreza cykliczna.

– Dzięki życzliwości wielu sponsorów nasza współpraca z Filharmonią Dolnośląską rozwija się bardzo owocnie – dodaje kanclerz legnickiej kurii ks. Józef Lisowski. – Po wiem więcej, podczas największych uroczystości, które nasza diecezja będzie obchodzić

W jeleniogórskim kościele Świętego Krzyża zebrały się tłumy, by na żywo posłuchać wspaniałego dzieła Verdiego

w tym roku, filharmonia nie tylko będzie uczestniczyła, ale i współtworzyła ten niepowtarzalny klimat. Uważam, że poprzez tę formułę muzyki klasycznej, która bardzo często jest muzyką sakralną, jeszcze głębiej i jeszcze mocniej możemy przeżywać sacrum podczas liturgii.

Do wykonania niektórych dzieł trudno wyobrazić sobie in-

ne miejsce niż świątynia, dlatego przedstawiciele diecezji i filharmonii wspólnie szukają również innych miejsc, gdzie są wyremontowane organy i gdzie warto koncertować.

Największym przedsięwzięciem, jakie w tym roku już udało się zorganizować, były dwa wielkie koncerty w Legnicy i Jeleniej Górze poświęcone pamięci Jana Pawła II. Wykonano podczas nich „Requiem” Giuseppe Verdiego. Dzieło to jest prezentowane dość rzadko, ponieważ jest trudne w wykonaniu i potrzebuje bardzo dużej obsady. – W sumie w każdym z koncertów wystąpiło około 140 artystów – wyjaśnia Zuzanna Dziedzic. – Z tej okazji nasza orkiestra została powiększona do 75 muzyków. Kilku z nich (głównie trąbki) musieliśmy zaangażować z zewnątrz, bo nam ich brakuje. Zaprośmy też 60 osób ze wspaniałego chóru, jednego z najlepszych w Europie, Narodowego Chóru Filharmonii w Budapeszcie.

MIROSLAW JAROSZ

2 kwietnia – dzień modlitw za skazanych

Ludzie jak my

Kościół to przede wszystkim miejsce nawrócenia grzeszników, dlatego zawsze otaczano szczególną troską tych, którzy się zagubili.

Od początku istnienia diecezji legnickiej podczas dnia modlitw za skazanych biskup odwiedza więźniów Zakładu Karnego w Zarębie koło Lubania. W tym roku spotkał się z nimi bp Stefan Regmunt. W trakcie wizyty celebrował Eucharystię, podczas której udzielił sakramentu bierzowania 11 skazanym. W spotkaniu uczestniczyli kapelani więziennictwa z terenu diecezji, a także po raz pierwszy z Görlitz. W tamtejszym areszcie tymczasowym na 150 więźniów około 60 jest polskiego pochodzenia.

Tymczasem więźniowie z aresztu śledczego w Jeleniej Górze jak zwykle zaskoczyli mieszkańców. Tym razem grupa teatralna „Za murem” recytowała w kościele śś. Erazma i Pankracego wiersze. A ponieważ w tym roku dzień modlitw za skazanych zbiegł się z drugą rocznicą śmierci Jana Pawła II, wiersze dotyczyły właśnie jego osoby. Była to pozycja niezwykła, bo napisana przez samych więźniów, a opublikowana w tomiku „Za krat spłynęła łza – więźniowie w hołdzie Janowi Pawłowi II”.

– Ta śmierć była dla mnie naprawdę wielkim przeżyciem – mówi Jarek. – Postać Papieża jest dla mnie niezwykle ważna. Jego postawa umacnia mnie w postanowieniu zmiany. Mam

nadzieje, że już nigdy nie wrócę za kraty.

– Na pewno jest to osoba, na której warto się wzorować i brać z niej przykład – dodaje Piotr. – Trzeba być sobą, ale nie można bałaganiać w swym życiu.

– Do dziś pamiętam to wielkie poruszenie, które wywołała we mnie wiadomość o śmierci Papieża – opowiada Maciek. – Wówczas napisałem wiersz, który również dziś przeczytałem. Za każdym razem, kiedy do niego wracam, mam łzy w oczach.

– Posługa wśród więźniów wymaga wiele cierpliwości, przygotowania i na pewno nie jest łatwa, ale czas im poświęcony jest tego wart – przekonuje kapelan aresztu w Jeleniej Górze ks. Artur Kotrys. – Czasami są to diamen-

ty, które trzeba po prostu oszlifować, tylko trzeba się bardzo starać. Dlatego zawsze proszę Ducha Świętego o siłę w pracy z nimi. Efekty są, widać to chociażby po tych, którzy recytowali lub napisali te wiersze.

Z pracy księdza Artura zadowoleni są również sami więźniowie. – Od samego początku złączyliśmy z nim dobry kontakt – mówi Maciek. – Jeżeli jest ten kontakt, to jest potrzeba spotkania, nawet zwykłego wygadania się. A nie z każdym księdzem, tak jak nie z każdym człowiekiem, da się porozmawiać. Trzeba zdobyć zaufanie, żeby podzielić się problemami. Dobry kapłan może wnieść w to środowisko wiele dobrego.

MIROSLAW JAROSZ

Zapowiedzi

■ DZIEWIĄTY DZIEŃ

Organizatorzy Legnickiego Roku Jana Pawła II zapraszają 26 kwietnia o godz. 18.00 do kina Piast przy ulicy Biskupiej 6 w Legnicy, gdzie ksiądz biskup pomocniczy z Wrocławia Andrzej Siemieniowski zaprezentuje nauczanie Jana Pawła II, a dokładnie encyklikę: „Veritatis splendor”. Spotkanie będzie połączone z projekcją filmu „Dziewiąty dzień” w reżyserii Volkera Schlöndorffa, jednego z najwybitniejszych niemieckich filmowców starszego pokolenia, autora niezapomnianych dzieł – „Utraconej czci Katarzyny Blum”, „Błaszanego bębenka”, czy kręconego częściowo w Polsce „Króla olch”. W swoim dramacie Schlöndorff po raz kolejny powraca do problematyki II wojny światowej i po raz pierwszy w swojej karierze mówi o Holocauście. Film to historia o skromnym katolickim księdzu, który zostaje postawiony przed wyborem: wolność a powolna obozowa śmierć – wiara a zdrada swoich przekonań. Film został zainspirowany osobą księdza, który przeżył obóz koncentracyjny Dachau. Zapiski jego dziennika stały się punktem wyjścia.

Zaproszenia dostępne są w parafiach legnickich i kasach kin Piast i Ognisko.

■ DZIEŃ SKUPIENIA LEGNICA

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus zapraszają dziewczęta od piętnastego roku życia na sobotni dzień skupienia. Rozpocznie się 28 kwietnia 2007 r. o godzinie 10.00. Zakończenie siostry przewidują na godzinę 15.00. W programie jest przygotowana konferencja, a także adoracja Najświętszego Sakramentu. Będzie również możliwość skorzystania z sakramentu pokuty, Eucharystia oraz spotkanie i rozmowa z siostrami. Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus zapraszają na ul. Okrzei 20 w Legnicy. Dojazd z dworca PKP do klasztoru autobusami 1, 12, 22 (należy wysiąść na przystanku przy ulicy Złotoryjskiej). Szczegóły wielkopostnego dnia skupienia można poznać pod numerem telefonu 076/ 72 44 341.

Chcesz zostać teologiem?

Uczyć się o Bogu

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu z oddziałem w Legnicy proponuje studia filozoficzno-teologiczne dla osób świeckich, członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego.

– Podstawowym celem studiów teologicznych jest przygotowanie przyszłych teologów świeckich do pracy katechetycznej w szkole, jak również dla potrzeb niektórych zadań związanych z parafią – mówi ks. Adam Lasek, sekretarz studiów na wydziale. – Do najważniejszych należą specjalistyczne poradnie i stowarzyszenia należące do wspólnoty ludu Bożego – dodaje ks. Lasek. W systemie dziennym zajęcia dydaktyczne trwają pięć lat, od poniedziałku do piątku. Natomiast pięcioletnie studia zaoczne odbywają się w każdą sobotę roku akademickiego.

Program studiów przewiduje w pierwszej fazie zdobycie formacji i przygotowania filozoficznego, które stanowi fundament podjęcia studiów teologicznych. W ich strukturze zawierają się przedmioty biblijne, wielopłaszczyznowy wykład doktryny i moralności chrześcijańskiej, pra-



wo kanoniczne i konkordatowe, a ponadto szczegółowe gałęzie teologii praktycznej, w której skład wchodzi m.in. teologia pastoralna, liturgika, dydaktyka katolicka, katechetyka. – Absolwenci, po przedstawieniu pracy oraz po złożeniu egzaminu *ex universa theologia* i egzaminu magisterskiego, otrzymują stopień magistra teologii – mówi ks. Adam Lasek.

Warunkiem przyjęcia na studia jest odbycie rozmowy kwalifikacyjnej i złożenie wszystkich wymaganych dokumentów w sekretariacie PWT w Legnicy oraz zdanie egzaminu wstępnego (test i

Wejście na wydział teologiczny znajduje się po prawej stronie od wejścia do kurii legnickiej

praca pisemna) obejmującego znajomość podstaw wiary i moralności chrześcijańskiej w zakresie szkoły średniej. Egzamin wstępny dotyczy kandydatów na studia dzienne. Dokumenty będą przyjmowane do 11 lipca w se-

cretariacie PWT, 59-220 Legnica, ul. Jana Pawła II nr 1, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. od 14.30 do 17.30. Egzamin wstępny odbędzie się w czwartek 12 lipca o godz. 10.00 w gmachu PWT w Legnicy przy ul. Jana Pawła II nr 1. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: (076) 724 41 37. ■

Sprostowanie

Z przyczyn technicznych w numerze legnickiego „Gościa Niedzielnego” na niedzielę 18 marca (11/77) w wywiadzie z biskupem seniorem Tadeuszem Rybakiem, pierwszym biskupem diecezji legnickiej, pominieliśmy fragment wypowiedzi Księdza Biskupa dotyczący osoby księdza biskupa pomocniczego Stefana Regmunta, którą teraz pragniemy przytoczyć:

„BP TADEUSZ RYBAK: – Szczególnym promotorem duszpasterstwa młodzieży stał się

pierwszy rektor Wyższego Seminarium Duchownego diecezji ks. dr Stefan Regmunt, który 3 grudnia 1994 roku został powołany przez Jana Pawła II do godności biskupiej i ustanowiony biskupem pomocniczym naszej diecezji. Mówiąc o zaangażowaniu ks. bp. Regmunta w duszpasterstwo młodzieży, muszę przypomnieć to, co jest powszechnie wiadome, że ksiądz biskup od początku pełni niezwykle ofiarne swoje biskupie posługiwa-

nie w wielu dziedzinach życia diecezji, a szczególną jego zasługą jest troska o osoby niepełnosprawne i budzenie zrozumienia dla ich sytuacji w naszym społeczeństwie. Od początku wszystkie działania diecezji legnickiej zmierzają do rozwijania ewangelizacji i służby człowiekowi”.

Za pominięcie tego fragmentu obu Księża Biskupów przepraszamy.

REDAKCJA LEGNICKIEGO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. śś. Anny i Michała Archanioła w Wykrotach

Bo serce trzeba dać!

Odpust parafialny łączy się tutaj z dożynkami, a przedsiębiorczość z zaangażowaniem w życie Kościoła.

Kościół w Wykrotach liczy ok. dwóch i pół tysiąca wiernych. Wpisuje się tym samym do grona średnich wspólnot parafialnych. W pozostałych aspektach życia religijnego parafia wykrociańska wybija się zdecydowanie ponad przeciętność.

Na kłopoty – strefa

Mimo że niedaleko stąd do granicy, problem ucieczki młodych za pracą właściwie Wykrotów nie dotyczy. – Było, owszem, przed laty tak, że ani młodzi, ani starsi nie mogli znaleźć pracy – przypomina ks. proboszcz Andrzej Kulicki. – Rolników ubywało z miesiąca na miesiąc, a pracy w zastępstwie nie przybywało – dodaje. Dzięki zapobiegliwości lokalnych władz samorządowych – kilka lat temu niedaleko Wykrot powstała Specjalna Strefa Ekonomiczna. Kilka nowych zakładów przemysłowych „zgaręło” na pniu wszystkich chętnych do pracy. Od tej pory, kto chce w wykrociańskiej parafii pracować, ten pracę powinien znaleźć. Ten ewenement na dolnośląskiej prowincji to pierwszy z aspektów lokalnego życia, który wyróżnia tujejszą wspólnotę spośród innych.

Bitwa o placówkę

W parafii pw. śś. Anny i Michała Archanioła na dobre zadomowiły się pojęcia takie jak lokalność i regionalizm. Tutejsi ludzie nie tylko codziennie odmieniają te słowa przez przypadki, ale stosują je w praktyce. Są solidarni.

Przykład? Przed kilku laty wieść gminna przyniosła nowinę o mającej nastąpić niedługo likwidacji dwóch szkół podstawowych w Wykrotach. Dzieci miały odtąd dojeżdżać po kilkanaście kilometrów dziennie. Z taką decyzją administracyjną musiała pogodzić się w ostatnich latach niejedna wieś. Ale nie Wykroty! – Kiedy ludzie dowiedzieli się o tym pomysle, zebrali się jak jeden mąż i pojechali protestować do powiatu. Pomogło. Wywalczyli szkołę wiejską dla swoich dzieci – opowiada z dumą ks. Kulicki. Nawet T-shirty z żądaniem mieli na sobie wszyscy bez wyjątku. Solidarnie. Dziś w Wykro-



tach są dwie podstawówki i jedno gimnazjum. Regionalizm wygrał.

Pomiędzy wójtem i plebanem

Z samorządem parafii współpracuje od samego początku przemian ustro-



ROMAN TOMCZAK

jowych w Polsce. I choć po ostatnich wyborach zmienił się jego skład w Wykrotach, ksiądz proboszcz zapewnia, że niczego to nie zmieniło w relacjach pomiędzy „wójtem i plebanem”. – Gmina pomagała i pomaga parafii jak może. Raz jest to dofinansowanie do wycieczki, raz opał do kaplicy. W sumie – sielanka – mówi ks. Andrzej. Oczywiście, jak każdy proboszcz, ks. Kulicki żyje w realnym świecie i nie brakuje mu zmartwień. Jednak pracuje i żyje w Wykrotach. Już samo to daje niemal pewność, że z każdego opresji i zmartwień można wyjść obronnie ręką. Gdzie wobec tego kryje się tajemnica relacji, jakie panują wśród wykrociańskich parafian? – Serce trzeba dać – odpowiada krótko ks. Kulicki. Tylko tyle? Aż tyle.

ROMAN TOMCZAK



KS. ANDRZEJ KULICKI

Ma 50 lat. Świecenia kapłańskie z rąk abpa Henryka Gulbinowicza przyjął we Wrocławiu w 1984 roku. Pracę duszpasterską rozpoczęła na parafii w Zawidowie. Następnie posługiwał w Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Głuszczy. Był proboszczem w Mlecznie. W Wykrotach pracuje szósty rok.

Świątynia w Wykrotach imponuje rozmiarami i spokojem. Parafianie – energią i radością. Na dole: Pod tym szyldem kwitnie w Wykrotach życie duchowe i towarzyskie

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii mamy stałych czytelników „Gościa Niedzielnego”. Ja także do nich należę. I – szczerze powiedziawszy – bardzo się dziwię, kiedy czytam, jakie niektórzy proboszczowie mają kłopoty z młodzieżą. Do ołtarza w kościele filialnym służy piętnastu ministrantów. W parafialnym – ponad trzydziestu. Młodzieży jest codziennie pełna kaplica katechetyczna, wybudowana przez jednego z moich szlachetnych poprzedników w 1982 roku i poświęcona Janowi Pawłowi II. Ta kaplica to jednocześnie przyczyna i skutek tego, że młodzież w Wykrotach nigdy się nie nudzi. Bo na nudę nie ma u nas czasu. Kaplica katechetyczna jest otwarta właściwie cały czas. Na młodzież czekają tam wychowawcy i opiekunowie. To mieszkańcy Wykrotów. Po kursach i szkoleniach pedagogicznych. Do tego półkolonie, pielgrzymki, festyny. No i modlitwa. Czegoż jeszcze można chcieć?

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 8.00, 11.30; Godziszów 9.30
- Msze św. w dni powszednie – 18.00; w okresie koładowym i wakacyjnym – 7.00
- Odpust parafialny: 26 lipca (św. Anny); 29 września (św. Michała Archanioła)